Nr. 495. Kraków, Czwartek 25 Października 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwoma	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dziennikÓw S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Piehne, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bojesta i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Rupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Soszyński. — W Tarnowie M. Rocach. — W Wiedniu: Herman [illegible] schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I, Wollzeile [illegible] — [illegible] & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Głos francuski o kandydaturze ks. Buelowa.

Podczas gdy stronnictwa lewicy stanowczo oświadczają się w Niemczech przeciw kandydaturze ks. Buelowa na stanowisko kanclerza, znamiennem jest, że prasa niemiecka przytacza, nie bez powodu, artykuł dziennika paryskiego „Opinion" z 22 września, gdy tylko wyłoniła się ta kandydatura. Oto główne wywody organu paryskiego:

„Położenie obu mocarstw centralnych wyznaczają dwa pewniki, które krótko określić można w sposób następujący: Austrya stanie u kresu swoich sił, gdy cesarz Karol będzie musiał zrezygnować z usług hr. Czernina, Niemcy zaś wówczas przyznają się publicznie do całkowitej klęski, gdy cesarz Wilhelm II powoła napowrót ks. Buelowa. Ks. Buelow jest ostatnią deską ratunku dla Niemiec. Michaelis, po którym z pewnością spodziewano się więcej, powołany był do okiełznania tłumów na chwilę. Początki jego jednak były już żałosne. Bethmann-Hollweg zapewne nie był orłem, nie zniesławił on wszakże tradycyi niemieckiego kanclerstwa. W Niemczech powoli dochodzą do tego przekonania i, jak się zdaje, dnie kanclerza są policzone. Pozostaje faktem: ks. Buelow zawrzeć ma pokój. Nie dowierzajmy tedy dniu, w którym przyjdzie znowu do władzy — będzie to dzień rozprawy końcowej."

„W ostatnich pokoleniach miały Niemcy rozmaitych wybitnych ambasadorów: Marschall von Bieberstein i Radolin należą już do nieżyjących, podobnie Tschirschky, von Schoen i ks. Lichnowsky, żyjący jeszcze, mniejsze mieli znaczenie. Pierwszy posiadał nieco dobrej woli bez najmniejszej energii, drugi odznaczał się dobroduszną naiwnością, która go przyprawiła o wielkę rozczarowań. Pominąwszy hr. Pourtalesa, ostatnio ambasadora w Petersburgu, który był obłudny i podstępny, jak również całe towarzystwo dyplomatów ze szkoły Zimmermanna. — Z tego wielkiego fiaska dyplomacyi niemieckiej wyjdywają jeszcze dwaj tylko mężowie. Jeden, von Kühlmann, jest młody, zręczny, obrotny, a długi jego pobyt w Londynie obznajmił go z realnymi faktami polityki. Dziś w 43 r. życia stoi na czele polityki zagranicznej i trzeba wrogom naszym przyznać, że na stanowisko to wynieśli człowieka, który, jak się zdaje, istotnie przyniesie mu zaszczyt.

„Lecz poza nim już czyha na stanowisko to ks. Buelow, który w 44 r. życia był ambasadorem, w r. 48 sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, a w 51 roku życia został kanclerzem Rzeszy i na stanowisku tem wytrwał przez lat 12. Buelow jest wielkim naszym przeciwnikiem jutrzejszym. Ma 68 lat. Długi wypoczynek, zdaje się, przywrócił mu siły fizyczne i duchowe. Jest on partnerem tem niebezpieczniejszym, że nie ma w sobie nic z pruskiej opryskliwości. Jest on jedynym dyplomatą niemieckim o łacińskiej kulturze. Von Kühlmann ma zabarwienie angielskie, ks. Buelow romańskie. Jakaż więc jest psychologia ks. Buelowa? Ks. Buelow przedewszystkiem nie jest doktrynerem. W polityce jest on wyłącznie oportunistą. Nie zna żadnych przesądów, nie wyciąga żadnych konsekwencyj i oświadcza, że sposób mówienia i postawa mężów stanu zmieniać się muszą stosownie do okoliczności. Jest on, żeby się tak wyrazić, jeźdźcem, który każdą przeszkodę bierze z łatwością, a szybka i świetna jego karyera, oraz zewnętrzny jego powab miło odróżniają go od wielkiego i twardego majstra polityki, Bismarcka.

„Temu zewnętrznemu wdziękowi przeciwstawiają się wszakże nieuniknione słabostki. Ks. Buelow jest wrogiem wszelkich przeciwności. Gotów jest on na wszelką ofiarę, byleby tylko zewsząd usłyszeć pochwały. Nie jest on wcale opancerzony stalą, jak stanowcze i silne charaktery polityczne. Nie będzie on mężem silnych decyzyj, spróbuje jednak przeciwników Niemiec omotać swoją sztuką. Spróbuje pozyskać ich zaufanie, by ich wywieść w pole następnie. Nie pominie żadnego środka i uderzy we wszystkie tony od najlichszych i najsłodszych melodyi pochlebstwa aż do najgrubszej brutalności. Dla ocalenia politycznych swych poglądów byłby on nawet gotów proklamować republikę niemiecką, której stałby się pierwszym prezydentem. Nie wierzymy wszakże w możliwość tego. Kompromis przenosi on nad każdą tego rodzaju próbę sił, a zręczne intrygi nad lojalną rozprawę. Sceptyk, o niesłychanym cynizmie, niedostępny dla moralnych skrupułów, uczyni on wszystko, by mężów stanu koalicyi położyć podstępnie. Spodziewać się wszakże należy, że mimo pewnych błędów i chwilowego braku jedności co do celów wojennych, odniosą oni nad Niemcami zwycięstwo."

Ofenzywa przeciwko Włochom.

»Oesterreichische Morgenzeitung« przynosi za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej następujący telegram:

Wojenna kwatera prasowa, 24 października.

Podobnie jak w południowym Tyrolu, rozpoczęły się walki równie nad górnym biegiem Soczy. Austro-węgierskie i niemieckie dywizye połączyły się tutaj i podjęły ofenzywę. Po dokładnych i bardzo obszernych przygotowaniach, które zakończyły się nagłym i bardzo gwałtownym ogniem huraganowym dział najcięższego kalibru, wystąpiły austryackie i niemieckie kolumny do ataku na froncie, mierzącym 35 kilometrów. Punktami oparcia są: kotlina Flitsch i przyczółek mostowy pod Tolmeinem. Są to jedyne dwa punkty po prawym brzegu Soczy, które pozostały w rękach wojsk austryackich i obecnie stały się bramą wypadową dla ofenzywy przeciwko Włochom.

Rombon, wznoszący się na 2.208 metrów po stronie północnej kotliny Flitsch, jest zarazem punktem obrotowym frontu, który z kierunku północnego skręca ku wschodowi.

Kolumny atakowe austryackie i niemieckie, pod ochroną stanowisk na Rombonie, wypadły z jarów Korytnicy i rozwinęły się w kotlinie Flitsch.

Artylerya spisała się świetnie. Szeregi atakujące wpadły do rowów włoskich, zanim załoga ich mogła się spostrzedz. Śpieszące na pomoc posiłki włoskie zostały zatrzymane ogniem zaporowym artyleryi.

To początkowe powodzenie jest doniosłe, gdyż pomiędzy Flitschem a Tolmeinem wezbrana Socza opisuje łuk w kształcie litery »S«. Po jego wschodniej stronie znajduje się potężny grzbiet górski Krn, na którym obie strony walczące mają swoje linie. Planowy nacisk na te pozycye od strony Tolmeinu i Flitschu **zagraża znajdującym się tutaj pułkom włoskich »alpini« obejściem, a nawet wpadnięciem na tyły ze strony wojsk austryackich.**

Na południe grzbietu Krn wystaje góra Wierch ku południowi w stronę Tolmeinu. Miasto Tolmein leży nad lewym brzegiem Soczy, ale austryacki przyczółek mostowy przechodzi koło wsi Doljo na drugą stronę rzeki i opiera się o dwie skały: S. Maria i S. Lucia. **Tutaj bośniackie pułki odparły wszystkie ataki włoskie.** Santa Lucia broni przystępu w dolinę Idryi, którą od Soczy oddziela wyżyna Bainsizza—Duch św. Tę wyżynę armia włoska, pod wodzą generała Capello, w jedynastej bitwie nad Soczą zajęła aż po Lokwicę. **Teraz grozi Włochom niebezpieczeństwo, że stracą całą tę przestrzeń.**

Ogień kilkuset nowych i dawnych bateryj padał wczoraj na Wołczak—Selo i Lom z niebywałą siłą. Cały grzbiet Kolowratu zniknął w dymie, ognia i deszczu kamieni. Potem ściana ognia posunęła się poza włoskie stanowiska, już zmiażdżone, a wtedy kolumny austryackie i niemieckie poszły do ataku z grot na St. Lucia, z pod Sela i z wyżyny Bainsizza. Włosi bronili się dzielnie.

Z góry Kolowrat nieprzyjacielskie bateryje i miotacze min siały zniszczenie. **Tę strefę ognia przebiegły kolumny atakowe pędem.** Santa Lucia ma 885 metrów wysokości, Kolowrat pod Wołczakiem 900 metrów, trzeba więc było przebiedz 800 metrów wzniesienia.

Tuż poza Kolowratem, który tworzy granicę państwa, teren zaczyna obniżać się w stronę doliny weneckiej. **Wojska sprzymierzone posuwają się ciągle naprzód, zabierając jeńców.**

Poważne położenie Petersburga.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 25 października.

„Allgemeine Handelsblad" podaje za angielskiemi dziennikami: Herald Williams pisze z Petersburga:

Admirał Nieratow zapatruje się bardzo pesymistycznie na położenie wojskowe. Nie wątpi on, że wzięcie Rygi i Ozylii jest tylko podrzędną częścią starannie opracowanego przez Niemców planu ataku na Petersburg. Położenie stolicy jest bardzo poważne. Wprawdzie Niemcy przed wiosną nie przeprowadzą swego planu, lecz można uważać za rzecz pewną, że zdobędą oni Rewel w ciągu zimy.

Katastrofa floty rosyjskiej.

Lugano, 25 października.

»Secolo« donosi z Londynu:

Oczekują tu lada chwila wiadomości o poddaniu się albo zniszczeniu rosyjskiej floty bałtyckiej, która jest otoczona niemieckimi okrętami.

Rada wojenna koalicyi.

(Telefonem).

Berlin, 25 października.

»Nav. Ztg.« donosi: W przyszłym tygodniu **odbędzie się w Paryżu Rada wojenna koalicyi, na której Włochy zaproponują, aby aż do czynnego wystąpienia Ameryki przenieść punkt ciężkości strategicznych operacyj wojennych na front włoski.** Włochy żądają znaczniejszych posiłków francuskich i angielskich.

Rezolucya pokojowa socyalistów austryackich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Na wczorajszem końcowem posiedzeniu zjazdu partyjnego niemieckiej austryackiej socyalnej demokracyi uchwalono wniosek Wiktora Adlera, w którym między innemi powiedzianem jest:

Świat uznaje obecnie za **najważniejsze i najnaglejsze zadanie proletaryatu socyalistycznego** oddanie wszystkich sił w służbę sprowadzenia pokoju. **Proletaryat odrzuca wszelkie pogwałcenie jakiegokolwiek narodu,** jako zbrodnię popełnioną na tym narodzie, a także i na narodzie, którego rząd zamierzałby gwałt wywrzeć. **Zakończenie wojny przez gwałt jest już dziś niemożliwe, dlatego stała się niezbędną i konieczną droga porozumienia.**

Jako silnego pomocnika na drodze do sprowadzenia pokoju wita zjazd rewolucyę rosyjską z jej wspaniałem zwycięstwem nad caratem, którem rozpoczęła ona nową erę historyi kultury ludzkości. Sprawa rosyjskiej rewolucyi i sprawa pokoju ludów są ze sobą nierozerwalnie złączone. Nasze stronnictwo służyło temu celowi, oddając się na usługi zjednoczonych rozważnych wysiłków komitetu holendersko-skandynawskiego i popierając delegatów rosyjskiej Rady robotniczo-żołnierskiej, dążących do zjednoczenia polityków wszystkich krajów dla pracy pokojowej i odbudowy międzynarodówki.

Od rządu należy domagać się, aby, postępując na obranej drodze, **wezwał wszystkie prowadzące wojnę państwa do rozpoczęcia rokowań pokojowych i to przez otwarte i jasne ogłoszenia, że jest gotów do rozpoczęcia rokowań pokojowych i** pozyskania do tego swych sprzymierzeńców, oraz **dążyć do pokoju bez aneksyi i odszkodowań wojennych.** Należy odbudować Belgię, Serbię i Rumunię, **nie chcąc ani tych państw, ani też niezawisłej Polski utrzymać w jakiejkolwiek zawisłości gospodarczej czy też wojskowej;** wkońcu należy wezwać rząd, aby oświadczył gotowość przyjęcia pewnych wniosków w sprawie międzynarodowego rozbrojenia i międzynarodowego sądu rozjemczego.

Anglia wobec noty papieża.

(Telefonem).

Rotterdam, 25 października.

»Petit Journal« donosi, że **Lloyd George wyjaśni ostateczne stanowisko Anglii wobec noty pokojowej papieża w mowie, którą wygłosi dnia 28 bm.**

Z parlamentu rosyjskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

O przy[illegible] dyscypliny w armii i flocie.

Petersburg, 25 października.

(Pet. [illegible]) W parlamencie tymczasowym minister wojny Worchowski wygłosił mowę, w której wskazał na dalsze posuwanie się nieprzyjaciela w obszar rosyjski. **Mimo tego nieprzyjaciel nie może narzucić Rosyi swej woli, gdyż armia rosyjska jest jeszcze w możności wypełnienia swego obowiązku do końca.** Po ruchu Korniłowa stosunki między oficerami a żołnierzami są do głębi podkopane a zaufanie do naczelnej komendy jest osłabione. Przywrócenie dyscypliny jest tylko wtedy możliwe, jeżeli przedstawiciele narodu sami uświadomią wojska, że dyscyplina jest jedyną drogą, prowadzącą do zbawienia. Jako praktyczne zarządzenie w tym kierunku przedłoży rząd parlamentowi nagły projekt ustawy, według którego stworzone być mają w drodze wyborów trybuny dyscyplinarne przy poszczególnych pułkach, które mają załatwiać wszystkie procesy w przeciągu 48 godzin. — Nadto będzie zaprowadzony system grzywien, nakładanych na pułki, jako całość. W razie kary mają być dla całego pułku skracane urlopy oraz zmniejszoną ilość pożywienia.

Petersburg, 25 października.

(Pet. ag. tel.) W parlamencie tymczasowym po ministrze wojny Worchowskim zabrał głos minister marynarki Werderewski. Rozpoczął swoją mowę oświadczeniem, że obecnie główne zainteresowanie zwraca się ku zatoce Ryskiej, a więc ku flocie morza Bałtyckiego, której przedewszystkiem musi się zapewnić wszystkie źródła pomocnicze i wszystkie środki techniczne, aby mogła skutecznie wypełnić swój obowiązek. Produkcya fabryk, pracujących dla obrony kraju, wskutek rozprzężenia ruchu, pozostawia wiele do życzenia, trzeba więc niezwłocznie uprzytomnić konieczność pracy dniem i nocą, **byśmy na najbliższą wiosnę nie byli słabsi, niż obecnie.** Następnie admirał omawiał stosunki, panujące między oficerami a marynarzami i skonstatował, że stosunki to w Rewlu są normalne, **natomiast w Helsingforsie są napięte. Tam polała się krew braterska,** lecz wina nie spada ani na marynarzy ani na oficerów, lecz na nieprzyjaciół narodu, którzy pragną jego zguby. Przechodząc do omawiania kwestyi dyscypliny, skonstatował minister, że kwestya ta z powodu specyalnych warunków służby marynarki jest nadzwyczaj zawikłana. Admirał odbył konferencye z przedstawicielami załóg i przedstawił im konieczność uregulowania w dobrowolny sposób kwestyi dyscypliny. Propozycya ta przyjętą została bardzo żywo przez marynarzy, którzy natychmiast zrozumieli całą nagłość i żywotność tej kwestyi. Minister zakończył słowami: Spodziewam się, że kwestya dyscypliny rozwiązaną będzie wkońcu na podstawie wzajemnego zaufania między marynarzami a oficerami wszystkich okrętów, jak to już dobrowolnie przeprowadzono na okrętach, które brały udział w walkach w zatoce ryskiej.

Przemawiał następnie generał Aleksiejew, który przedstawił **zanik dyscypliny w wojsku, zanik zapału i chęci do bitew.** Armia w obecnych stosunkach, panujących w głębi państwa, nie może liczyć na kraj, aby przywrócić dyscyplinę, lecz musi się jąć samopomocy.

Rząd rosyjski przeciw Radzie robotniczo-żoł.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Petersburg, 25 października.

Pet. ag. tel. W kołach zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych wskazują, że instrukcye, udzielone przez radę robotniczo-żołnierską Skobielowowi, nie mogą mieć wiążącego charakteru dla członków rosyjskiej delegacyi na konferencyę paryską.

W rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych panuje ogólne przekonanie, że członkowie delegacyi będą przedewszystkiem przedstawicielami rządu tymczasowego i że będą mieli za zadanie bronić wspólnego programu. Rząd niebawem naradzi się nad zadaniami, celami i programem, który rosyjscy delegaci przedłożą w Paryżu. Decydującą będzie w tym kierunku ochrona interesów rosyjskich. Skład delegacyi rosyjskiej na konferencyę paryską nie jest jeszcze ustalony.

Rosyjscy dyplomaci twierdzą, że wskazówki rady robotniczo-żołnierskiej mają tylko jednostronny charakter. Wskazują oni na to, że wiele jest w nich mowy o obowiązkach Rosyi i jej sojuszników, natomiast nie wspomiano ani słówkiem o obowiązkach Niemiec i Austro-Węgier, oraz jak pojmuje się rządy polityczne w polskich obszarach państwa Niemieckiego, w krajach czeskich i innych obszarach słowiańskich Austro-Węgier.

Kopenhaga, 25 października.

Walka Rady robotniczo-żołnierskiej z rządem tymczasowym wywołała wśród opinii publicznej wielkie rozgoryczenie. **Sfery polityczne obawiają się nowej rewolucyi.**

Komendant armii północnej doniósł ponownie rządowi o **zamiarze żołnierzy opuszczenia frontu.** Wiadomości tej nie wolno podawać pod surową karą. Rząd wysłał na front północny znaczne posiłki.

Starcie między socyalistami polskimi a niemieckimi.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

W komisyi wojskowej Izby posłów przyszło **do ostrego starcia między socyalistami polskimi a niemieckimi.**

»Reichspost« przedstawia to starcie w następujący sposób: W komisyi toczyła się dyskusya w sprawie oświadczenia ministra obrony krajowej odnośnie do powołania do służby wojskowej tych, którzy przy dotychczasowych przeglądach uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej.

Socyaliści niemieccy wystąpili ostro przeciw temu zarządzeniu, wyrażając obawę, że spowoduje ono zmilitaryzowanie przedsiębiorstw gospodarczych np. kopalń itp., a ponadto narazi na niebezpieczeństwo organizacye robotnicze oraz ruch socyalistyczny.

Socyaliści polscy oświadczyli, że **dopóki trwa wojna z Rosyą, nie należy odmawiać państwu środków do prowadzenia wojny.** Socyaliści polscy sympatyzują wprawdzie z rewolucyą rosyjską, stwierdzić jednak muszą, że od czasu uwięzienia cara nie zaszło w Rosyi nic, coby mogło spowodować zmianę stanowiska Polaków do sfer rządzących w Rosyi. **Jak długo trwać będzie imperyalizm rosyjski, tak długo cały naród polski popierać będzie państwo austryackie w każdym kierunku i walczyć będzie po jego stronie,** widząc w niem swojego sojusznika. Z tego powodu głosowali socyaliści za budżetem, dlatego dadzą rządowi wszystko aż do ostatniego człowieka, do ostatniego grosza. Dlatego też socyaliści polscy są innego zdania co do ostatnich powołań, aniżeli socyaliści niemieccy.

Pos. Resel oświadczył, że **socyaliści niemieccy nie będą poświęcać robotników niemieckich dla narodu polskiego.**

Pos. Liebermann woła w odpowiedzi: Polacy nie będą się poświęcać dla Rosyi.

Reforma prasowa w Austryi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

Komisya prasowa przydzieliła posłowi Zenkerowi referat o reformie prasowej.

Posłowie u prezydenta ministrów.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 października.

Wczoraj w południe odbyło się u prezydenta ministrów dra Seidlera przyjęcie, na które otrzymali zaproszenie wybitni przywódcy stronnictw parlamentarnych. **Czesi i Słowianie południowi w przyjęciu udziału nie wzięli.**

Podziękowanie cesarza dla Niemców austr.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 25 października.

„Wiener Politische Rundschau" donosi: Prezydent ministrów dr Seidler przyjął dziś w południe w swym salonie w parlamencie posłów Waldnera, Sylwestra, Pantza i Offnera. Prezydent ministrów wyraził z polecenia cesarza stronnictwom niemieckim najgorętsze podziękowanie za ich lojalne i patryotyczne stanowisko okazywane uchwalania prowizoryum budżetowego i kredytów wojennych.

Prezydent ministrów przyjął także przywódców zjednoczenia chrześcijańsko-społecznego posłów Hausnera i Finka, którym powtórzył te same oświadczenia, co przywódcom stronnictw niemieckich.

Program podróży hr. Czernina.

Budapeszt, 25 października.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin przybędzie tu w sobotę rano, a wieczorem odwiedzi po kolei wszystkie kluby, ażeby odbyć konferencye z politykami wszystkich obozów. Hr. Czernin odbędzie konferencyę z Tiszą, a następnie z Juliuszem Andrassym.

Hr. Karolyi nie wniesie w Sejmie węgierskim zapowiedzianej interpelacyi w sprawie polityki zagranicznej, otrzymał bowiem od hr. Czernina telegram z zapytaniem, kiedy będą mogli obaj **rozmówić się.** Hr. Karolyi odpowiedział telegraficznie, że będzie w Budapeszcie przez cały tydzień.

Partye rządowe oświadczyły się za zwołaniem delegacyj, ale żądają rękojmi, że delegacya austryacka nie będzie czynić przeszkód.

Zjazd demokracyi polskiej w Rosyi.

W przeddzień zjazdu demokracyi polskiej w Petersburgu odbyło się dnia 5 października zebranie polskiego Klubu Demokratów i Zrzeszenia Niepodległościowego. O obecnym stanie sprawy polskiej wygłosił referat redaktor F. Kierski. Z wywodów referenta wyjmujemy następujące uwagi z powodu aktów wrześniowych:

Przy ocenie znaczenia aktów wrześniowych trzeba przedewszystkiem zwrócić uwagę na realne korzyści z nich wypływające. Są niemi uznanie suwerenności Polski, uznanie faktu istnienia państwa polskiego. A że się to stało w konsekwencyi pracy i zabiegów Rady Stanu, widać, jak słuszną była polityka tych czynników, które się domagały wykorzystania wszelkich możliwości i sposobności do budowy tego państwa, a jak szkodliwą była polityka negacyi aktów listopadowych, polityka negowania pracy państwowo-twórczej i rezygnacyi z niej.

Społeczeństwo polskie na emigracyi podzieliło się również na dwa obozy. Jeden z nich, demokracya polska, uznał, że należy się podporządkować wyraźnej woli kraju i pracy tam prowadzonej, pomagać przez wygrywanie możliwych atutów, drugi zaś, demokracya narodowa, oparłszy swe nadzieje na odezwie b. wielkiego ks. Mikołaja Mikołajewicza, chce tu na emigracyi prowadzić wielką politykę imieniem kraju i narodu. Różnica zasadnicza między temi dwoma obozami zaznaczyła się zwłaszcza wyraźnie po lipcowym zjeździe politycznym w Moskwie, którego uchwały sankcyonowały politykę narodowo-demokratyczną.

Dlatego należy przeciwdziałać tym uchwałom, trzeba zaznaczyć, że emigracya polska stoi również na stanowisku budowy państwa polskiego. I dlatego zjazd demokracyi polskiej jest potrzebny. Jest on potrzebny także i z tego względu, że uchwały lipcowe Zjazdu moskiewskiego, przyjęte w pierwszej chwili bez należytego krytycyzmu, zaczęły po zjeździe wywoływać bardzo poważne wątpliwości w niektórych kołach, do udziału w Zjeździe wciągniętych.

Secesya w Komisyi Likwidacyjnej.

Jak wiadomo, wystąpili z Komisyi Likwidacyjnej dla spraw Królestwa Polskiego członkowie prawicy p. Seweryn Czetwertyński, Władysław Grabski, Jan Mrozowski i Jerzy Zdziechowski, motywując swoje wystąpienie tem, że prezes Lednicki utworzył Radę, zatwierdzoną przez Rząd Tymczasowy bez porozumienia się z przedstawicielami stronnictw polskich. W sprawie tej pisze „Echo Polskie" w numerze z 6

Z jakiegokolwiek stanowiska fakt ten oceniać, nie może być dwóch zdań co do jego istotnej wartości. Narodowa demokracya z instytucyi, której nie może opanować i nie może obalić, ustępuje. To jest jej stara taktyka. Ludzie, którzy doskonale się czuli w warunkach, jakie do pracy dawał dawny rząd carski, którzy z byłym premierem Goremykinem, sekretarzem stanu Kryżanowskim i z siepaczem nad siepaczami, b. ministrem spraw wewnętrznych Maklakowem, bez wahania zasiedli przy jednym stole w słynnej i osławionej Komisyi dwunastu dla wypracowania nowego ustroju Polski i jej prawno-państwowego stosunku do Rosyi, ludzie ci oczywiście nie mogli pracować w warunkach, jakie dla zlikwidowania przedrewolucyjnych stosunków polsko-rosyjskich stworzył demokratyczny i rewolucyjny Rząd Tymczasowy. Pół roku skrycie i jawnie, wprost i pośrednio walczyli w samej Komisyi i na łamach organów dawniej Komitetu Narodowego, a dziś Rady Polskiej Zjazdu Międzypartyjnego, przeciwko prezesowi Komisyi Likwidacyjnej, Aleksandrowi Lednickiemu, a gdy to nie dało żadnych rezultatów, wystąpili zbiorowo z Komisyi. Secesya ta również przebrzmi bez echa, jak wszystkie poprzedzające ją intrygi.

Społeczeństwo polskie z góry i odrazu będzie wiedziało, co ma o tej secesyi sądzić, a jeżeli obliczona jest na efekt w kołach rosyjskich, to również zawiedzie. Przez dziesięć lat istnienia pseudo-parlamentaryzmu rosyjskiego w postaci czterech przedrewolucyjnych Dum państwowych, ludzie ci, którzy obecnie ustąpili z Komisyi Likwidacyjnej, [illegible] dyskredytowali się w oczach społeczeństwa rosyjskiego, [illegible] dziś już wobec Rosyi nie mogą nikogo reprezentować.

Legiony na front!

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 24 października.

Dowództwo Legionów wydało wczoraj do odczytania przed frontem pułków i oddziałów legionowych następujący rozkaz dzienny:

Żołnierze-legioniści!

W chwili, gdy dzwony katedralne z wieżycy prastarej Królów Polskich świątyni radośnie Polsce całej obwieszczą, że na opuszczony od wieków świetny tron wkracza znowu odrodzony Majestat Polskiej Państwowości, dojeżdżać będziecie do miejsca nowego połowego postoju — osiągniecie na szlaku bojowym Legionów dziesiąty z kolei teren zmagań wojennych.

Za zgodą Najjaśniejszej Rady Regencyjnej [illegible]cie Ojczyźnie i Jej dobru świadczyć służby wojenne na kresach dawnych dzierżaw Rzeczypospolitej, raz już tak godnie bronionych ofiarą i krwią 2 Bryg., i wypróbowaną mocą znaczyć trwałe granice Państwa Polskiego.

Przypada Wam zaszczyt i obowiązek awangardy królewskiej armii polskiej. Na zaszczyt ten wielokroć zasłużyliście sobie! Waszej to bowiem zasłudze bojowej Ojczyzna przedewszystkiem zawdzięcza rozgłos Jej imienia w czas tej wojny światowej i miejsce poczesne wśród walczących. Nasza niezłomność przekonań i nieskruszona wiara w wielkość i słuszność celu wyprowadziła z bolesnego odmętu nieskalany sztandar wojska polskiego i orężny dorobek od zagłady i zapomnienia uchroniła.

Bieg wypadków w ciągu czterech lat wojny nieustannie wskazywał, że droga, którą kroczycie, ku Polsce prowadzi, a radosny fakt intronizacyi Najjaśniejszej Rady Regencyjnej koronuje prawdę Waszych wysiłków i stwierdza, że słuszność i przyszłość Polski w Waszym obozie rycerskie znalazły schronisko.

Rdzewiejący w przymusowym bezczynie miecz praojców był w Waszych strudzonych wojaczką rękach kruszącym pęta niewoli taranem. Wierzę, że i teraz z niezmniejszoną siłą i rozmachem godnie dokończy sprawiedliwego i zbożnego dzieła na chwałę odradzającej się Ojczyzny.

Naprzód! Po sławę i wielkość dla Wolnej i Niepodległej Polski

Zieliński, pułkownik.

Komisya wykonawcza N. K. N. w obozie legionowym.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Przemyśl, 24 października.

Równocześnie z przyjazdem do Przemyśla komendanta armii, gen. pułk. K., który odbył dwudniowy przegląd polskich sił zbrojnych i stwierdził wysoką sprawność i wojskowe przygotowanie Legionów, zbiegł się przyjazd do Przemyśla Komisyi Wykonawczej N. K. N., z ramienia której zjawili się prezes Laskowski Kazimierz, członkowie prezydyum: red. Bron. Laskownicki, hr. Jerzy Mycielski i poseł Aleks. Dąmbski.

Przyjazdu delegacyi oczekiwali na dworcu oficerowie legionowi z pułk. Sikorskim na czele, poczem udano się do gmachu szkoły oficerskiej, gdzie podejmowano gości skromnym obiadem. Po dłuższej ożywionej pogawędce zwiedzano szczegółowo całe obydwu urzędni wojskowych (szkoły oficerskiej i podoficerskiej), interesując się drobiazgowo programem zajęć i urządzeniem szkolnictwa wojskowego.

Delegaci mieli możność naocznie tu stwierdzić, że mimo bolesnych przesileń wewnętrznych, uratowano znaczny materyał instruktorski, który powołany do spełnienia swej roli w Królestwie, odda kadrom armii polskiej poważne usługi i wniesie, oprócz zapału dla sprawy, duże doświadczenie bojowe i wiedzę fachową.

Wieczorem Dowództwo Legionów z udziałem delegacyj wszystkich pułków i rodzajów broni podejmowało prezydyum komisyi wykonawczej skromną wieczerzą w lokalu miejscowego kasyna legionowego.

Podczas kolacyi przemówił prezes komisyi, poseł Kazimierz Laskowski, przynosząc Legionom hołd od tych, którzy przejęli pracę N. K. N. przed oddaniem wszystkich agend nowo powstającemu rządowi polskiemu.

Odpowiedział pułkownik Zieliński, kreśląc boje Legionów i gotowość ich do spełnienia dzisiaj najwyższej ofiary i poświęcenia dla ojczyzny. »W Wasze ręce — rzekł, kończąc — składam hołd dla przedstawicielki Państwa Polskiego, dla najwyższej naszej władzy: Rady regencyjnej«.

Wśród ożywionej wymiany myśli spędzili delegaci w kole oficerskiem parę godzin, żegnani przez odjeżdżających w pole zapewnieniem niezłomnego wytrwania przy wsławionych sztandarach. *J.*

Państwa neutralne a Rada Regencyjna.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 24 października.

(ajs). Wobec uroczystości wprowadzenia Rady Regencyjnej, zwrócili się tutejsi konsulowie państw neutralnych przez umyślnych kuryerów do swych ambasad w Berlinie z zapytaniem o instrukcye, czy mają wziąć udział w uroczystości.

Do tej pory otrzymali już konsulowie **szwajcarski i perski polecenie wzięcia oficyalnego udziału w uroczystości w imieniu reprezentantowanych przez siebie rządów.**

Oczekiwany jest udział i reszty urzędujących w Warszawie konsulów państw neutralnych.

Termin wprowadzenia Rady Regencyjnej.

(Koresp. »N. Reformy«).

Nasz korespondent warszawski donosi pod datą 24 b. m.:

(ajs). Wiadomość, obiegająca miasto od wczoraj, iż uroczystość wprowadzenia Rady Regencyjnej nie odbędzie się, jak zapowiedziano, w sobotę dnia 27 października, ale **odłożona została do wtorku** dnia 30 bm., do tej pory **nie znalazła potwierdzenia.** — Notuję więc ją jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

Ceremoniał uroczystości został już ustalony. W uroczystości weźmie udział wojsko polskie.

Podczas przyjęcia deputacyi przez Radę Regencyjną na Zamku, da artylerya 21 strzałów.

Z Lublina.

(Koresp. »N. Reformy«).

Lublin, 20 października.

(Przemiany polityczne na prawicy. — Gmach szkół ludowych im. Tadeusza Kościuszki. — Wystawa Kościuszkowska. — Opieka nad superarbitrowanymi legionistami. — Bank ludowy Ziemi Polskiej).

(t) Po sensacyjnej, hołdowniczej depeszy, wystosowanej do Rady Regencyjnej w imieniu lubelskich instytucyj prawicowych przez p. Jana Steckiego, polityczny Lublin z zaciekawieniem oczekiwał, co w sprawie Rady Regencyjnej powie tutejsza prasowa ekspozytura Międzypartyjnego Komitetu Politycznego, »Głos Lubelski«. Dzień dzisiejszy przyniósł na łamach »Głosu Lubelskiego« artykuł pod tytułem: »Wobec nominacyi Rady Regencyjnej«, będący wyrazem stanowiska naszej prawicy politycznej w nowej sytuacyi politycznej.

Zdeklarowawszy się za maksymalistycznym programem uchwał krakowskich z 28 maja i orzekłszy, że »to jest punkt wyjścia dla wszystkich programów politycznych i poczynań praktycznych narodu«, autor rzeczonego artykułu tak dalej wywodzi: »A że naród żywy nie może patrzeć obojętnie, jak niszczone są podstawy jego kultury materyalnej i duchowej, więc należy korzystać z każdej sposobności, aby łagodzić cierpienia i tworzyć tymczasowe chociaż warunki znośniejszego bytu. To głos życia, z którym musi się liczyć i wyciągać z niego konsekwencye każdy kochający swój kraj i realnie myślący obywatel«. Takiego tonu, zawierającego wyraźny pierwiastek taktycznego stopniowania dążeń narodowych dotychczas w politycznych enuncyacyach naszej prawicy nie było. To też artykuł ten w łączności z depeszą Steckiego słusznie uważany jest tutaj za oznakę przemian ideowych i taktycznych, dokonywujących się obecnie w łonie prawicy. Jak daleko pójdzie prawica w kierunku zbliżenia się do haseł i praktyki pozytywnej pracy państwowo-twórczej, trudno oczywiście przewidzieć. Dotychczasowe stanowisko prawicy, oraz jej nawyknienia i nałogi polityczne nie pozwalają co do tego żywić nazbyt wielkiego optymizmu.

Lublin brzmi jeszcze ciągle echami uroczystości Kościuszki. Poza podniosłemi chwilami, jakie uroczystości te dały miastu naszemu, zyska ono po nich pamiątkę trwałą i pożyteczną. Jest nią zapoczątkowanie funduszu na wzniesienie w Lublinie gmachu szkół ludowych imienia Tadeusza Kościuszki. Na ten cel zgromadził Lublin w dniach uroczystości Kościuszkowskich bardzo poważne ofiary. Gromadzono je przy pomocy znaczka, sprzedawanego na ulicach i sprzedaży programów w teatrach.

W niedzielę najbliższą w gmachu szkoły handlowej męskiej nastąpi otwarcie wystawy Kościuszkowskiej, organizowanej przez jednę z sekcyj komitetu obchodowego. Wystawa zapowiada się ciekawie. Obejmie ona eksponaty, odnoszące się nie tylko do osoby Kościuszki, ale także do całej epoki Kościuszkowskiej.

W tych dniach odbędzie się ogólne zebranie członków lubelskiego komitetu opieki nad superarbitrowanymi legionistami. Przypomina to społeczeństwu polskiemu tę ważną placówkę pracy dla dobra tych, którzy sterali zdrowie w żołnierskiej służbie pod sztandarem Legionów polskich. Komitet powstał w Lublinie we wrześniu 1916 roku i początkowo działalność jego obliczona była na niesienie pomocy tym superarbitrowanym legionistom, którzy po superarbitrowaniu ich przybywali do Lublina. Tymczasem w czerwcu b. r. komenda Legionów polskich umieściła w Lublinie komisyę superarbitracyjną dla wszystkich legionistów-Królewiaków. Wskutek tego obecnie na gruncie Lublina stale znajduje się duża ilość superarbitrowanych legionistów. Wszystkimi nimi opiekuje się nasz komitet. Społeczeństwo lubelskie złożyło w ostatnich miesiącach na cele komitetu kilka tysięcy koron. Dzięki tej ofiarności naszego miasta przy pewnej pomocy z Warszawy i Krakowa, komitet jest w możności udzielać niezbędnej pomocy materyalnej zwolnionym ze służby legionistom, których nieraz bywa po kilkaset na miesiąc.

W tych dniach odbyło się w Lublinie organizacyjne zebranie Banku ludowego Ziemi Polskiej, który w najbliższym już czasie przystąpi do organizacyi i działania. Bank ma zapewnione poparcie pewnych kół ziemiańskich, oraz włościaństwa, skupionego w »Zjednoczeniu Ludowem«. Wśród organizatorów znajdują się: ks. Drucki Lubecki, ziemianin Tadeusz Rojowski z Lubelskiego, Jan Sadlak, prezes »Zjednoczenia Ludowego« i inni. Popierają bank również pewne żywioły przemysłowe i handlowe. Polskie instytucye finansowe w Warszawie i Poznaniu przyrzekły nowemu bankowi wydatną pomoc. Subskrypcye na akcye Banku Ziemi Polskiej wpływają bardzo licznie. Bank stawia sobie za specyalne zadanie popieranie rolnictwa, przemysłu, oraz handlu polskiego.

Kronika.

Kraków, 25 października.

Sprawy miejskie. (Niedomagania tramwajowe. — Przeciw podwyżce taryfy kominiarskiej).

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej, na którem omawiano podniesione przez członków sekcyi niedomagania jazdy tramwajami i coraz liczniejsze nieszczęśliwe wypadki. Zwrócono uwagę na potrzebę wydania odpowiednich zarządzeń, celem zapobieżenia podobnym wypadkom, zwłaszcza, że publiczność krakowska nie zachowuje się tak, jak tego wzgląd na jej własne bezpieczeństwo wymaga i nie przestrzega przepisów jazdy.

Następnie obradowano nad sprawą żądanego przez kominiarzy krakowskich podwyższenia taryfy kominiarskiej za czyszczenie kominów. Po długiej dyskusyi sekcya nie uznała za słuszne podanych przez kominiarzy powodów podwyższenia taryfy i oświadczyła się przeciw podwyższeniu.

Wkońcu załatwiono kilka spraw kupna, względnie sprzedaży skrawków gruntów na cele regulacyi ulic.

Odpis podatku czynszowego. W administracyi podatków w Krakowie wydaje się w biurze Nr 3 na parterze właścicielom realności druki na wykazy, dotyczące ubytków czynszów za czas od 1 grudnia 1914 do 30 listopada 1915 roku. Wykazy te mają właściciele realności przedłożyć tutejszej administracyi podatków, celem ostatecznego uregulowania generalnego tymczasowego odpisu połowy podatku czynszowego i 5%, przyznanego po myśli rozporządzenia ministerstwa skarbu z dnia 30 listopada 1915 roku w mieście Krakowie za powołany wyżej okres czasu jak najspieszniej, gdyż wyznaczony w tym celu w obwieszczeniu administracyi podatków z 31 maja b. r. termin już dawno upłynął. Na uzasadnienie zrzeczenia się i nieściągalności czynszów, mają właściciele realności dołączyć do wykazu umówionych czynszów i ubytków czynszów dowody, mianowicie oświadczenie zrzeczenia się czynszów, wyroki sądowe, uchwały i t. p. Od obowiązku przedłożenia powyższych wykazów nie mogą być właściciele realności zwolnieni.

Brak chleba był dzisiaj w mieście znacznie większy, aniżeli w dniach poprzednich, albowiem piekarze otrzymali dwa wagony mąki zbyt późno i nie mogli na czas wypiec chleba. Dzisiaj nadeszły znowu dalsze dwa wagony mąki na dworzec towarowy, trzeci zaś pozostał gdzieś na linii. Oczywiście te zapasy są w zupełności niewystarczające, to też jeszcze przez kilka dni należy się liczyć z brakiem chleba w mieście. Zbytecznem jest dodawać, jak wielką katastrofę dla szerokich kół ludności stanowi ten brak, nie wiadomo, z czyjej winy wywołany.

Ministerstwo dla Galicyi zawiadomiło dzisiaj telegraficznie prezydyum miasta, iż Galicya otrzyma 300 wagonów zboża pozakrajowego jednorazowo. Z tych zapasów Kraków otrzyma także pewną ilość mąki.

Otwarcie roku szkolnego w uniwersytecie krakowskim. Uroczystość otwarcia nowego roku szkolnego w uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę. O godzinie 9 rano odprawionem będzie nabożeństwo w kościele św. Anny, zaś o godzinie 10 rano w auli »Coll. Novi« odbędzie się dalszy ciąg uroczystości. Proroktor, dr Szajnocha, złoży sprawozdanie z czynności uniwersytetu za rok szkolny 1916/17, poczem przemówi nowy rektor, dr Zorawski. Uroczystość zakończy się inauguracyjnym wykładem profesora dra Wacława Sobieskiego pod tytułem: »Idee przewodnie Kościuszki«.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2). Dziś we czwartek mówić będzie prof. Łubieński „O dramacie muzycznym w Polsce". Początek o godzinie 6 wieczorem. W niedzielę o godzinie 5½ po południu pierwsze zebranie towarzyskie, połączone z koncertem. Wstęp 1 kor. Młodzież kształcąca się 50 h.

Z Bursy im. św. Jacka. Dnia 28 b. m. odbędzie się zebranie walne członków Stowarzyszenia Bursy im. św. Jacka w kancelaryi dyrektora IV gimnazyum, przy ulicy Krupniczej, o godzinie 11. — W Bursie im. św. Jacka w Zakrzówku są 4 miejsca wolne dla uczniów.

O większy przydział spirytusu denaturowanego. Brak spirytusu do palenia daje się w Krakowie odczuwać coraz bardziej, zwłaszcza, że przydział tego spirytusu dla miasta przez Centralę jest ciągle zmniejszany, podczas gdy zapotrzebowanie z powodu zimniejszej pory z natury rzeczy wzrasta. Na listopad przyznano dla Krakowa tylko 50 beczek, tymczasem normalne zapotrzebowanie Krakowa wynosi trzy razy tyle, to jest 150 beczek. To pokrzywdzenie Krakowa winno być usunięte, zwłaszcza, że wymiar konsumcyi spirytusu denaturowanego dla Krakowa jest oznaczony bardzo skromnie: pół litra na gospodarstwo domowe na miesiąc. Przynajmniej więc zapotrzebowanie na podstawie tego skromnego wymiaru powinno być pokryte w całości, a nie zaledwie w trzeciej części.

Mydło dla hoteli, pensyonatów i restauracyj. — Właściciele hoteli, pensyonatów i restauracyj pierwszorzędnych, używających bielizny stołowej, winni zgłosić swoje zapotrzebowanie mydła i proszku mydlanego do prania bielizny pościelowej i stołowej w najbliższych dniach trzech w kancelaryi tut. Stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego, w myśl odezwy Związku wojennego dla przemysłu tłuszczowego w Wiedniu.

Cudowny skutek. Od dłuższego czasu znikły z Krakowa wszelkie zapasy nici, za które z tego powodu płacono bajońskie sumy. Że ów brak był sztuczny, wywołany wyłącznie w celach spekulacyjnych, dowodzą ostatnie konfiskaty znacznych zapasów, wystarczających na pokrycie chwilowe dla całego miasta. Skutki tych konfiskat okazały się w rezultacie dla konsumentów korzystne, albowiem od dwóch dni w licznych sklepikach i sklepach, w których przedtem nici nie było, obecnie nici te są do nabycia, chociaż po cenach rekordowych. Pokazuje się, że niektórzy kupcy z obawy przed konfiskatą wydobyli towar z kryjówek i sprzedają go od dwóch dni każdemu, kto tylko towaru zażąda.

Skonfiskowane towary powinny być po cenach normalnych na karty sprzedane publiczności, tak, jak tego obecnie zażądał magistrat. Wogóle wszystkie skonfiskowane artykuły winny być publicznie sprzedawane, dotąd bowiem nie wiadomo, co się z tymi artykułami dzieje. Kompetentne władze winny tę sprawę wyjaśnić.

Ceny mleka w Krakowie a w Wiedniu. Wczoraj, dnia 24 b. m., na posiedzeniu wydziału trzeciego Centralnej komisyi dla badania cen w Wiedniu uchwalono w zasadzie żądanie hurtownych i detalicznych kupców wiedeńskich, handlujących mlekiem, aby pierwszym pozwolić sprzedawać mleko o 10 hal., drugim o 16 hal. drożej od dotychczasowej ceny. Komisya jednak przyznała im tylko 8 halerzowe podwyżki w ten sposób mleko dla konsumentów w Wiedniu zdrożało o 16 hal. na litrze, a ponieważ dotychczasowa cena jego wynosiła 64 hal., przeto obecnie w Wiedniu mleko będzie 80 hal. za litr pełnego, **niezbieranego mleka.** Dla porównania nadmienić trzeba, że w Krakowie płaci się 1 kor. 20 hal. za litr mleka w mleczarniach miejskich, a 1 kor. 60 hal. w sklepach prywatnych, ale i po tych cenach otrzymać go trudno, a kto musi i chce na pewno, n. p. dla dzieci, otrzymywać mleko, musi za nie płacić do 2 koron za litr.

Z kraju.

O przywrócenie Rady miejskiej we Lwowie. — W sobotę 20 października odbył się w sali Tow. pedagogicznego wiec obywatelski, zwołany dla omówienia sprawy reaktywacyi Rady miejskiej we Lwowie. Wiec otworzył dyr. Stanisław Majerski przemówieniem, w którem stwierdził, że obywatele lwowscy powinni dziś bezwzględnie dążyć do przywrócenia Rady miejskiej.

Powody bezpośrednie dążenia tego są: należy nam się, abyśmy tu we Lwowie mieli, co mają inne miasta we wszystkich innych krajach monarchii; aby bezpośrednia władza nasza miejska przed nami była odpowiedzialną; aby znalazło się dla nas miejsce i sposób bronienia się przed krzywdami i nadużyciami.

Po tem zagajeniu wybrano jednomyślnie przewodniczącym p. dyr. Majerskiego. Referat główny wygłosił dr Marceli Prószyński. Referent, wspomniawszy na wstępie o świetnych tradycyach lwowskiej Rady miejskiej, uzasadniał potem wszechstronnie niecedzowną potrzebę natychmiastowej jej reaktywacyi ze względów: 1) gospodarczych, 2) społecznych i 3) narodowych.

Nad tym referatem rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której zabierali głos p. radca Soupper, dyr. Soleski, dyr. Pierzchała, dyr. Bol. Lewicki i inni. Po ukończeniu dyskusyi zebrani jednomyślnie uchwalili następującą przez referenta głównego przedłożoną rezolucyę:

„Zebrani na wiecu obywatelskim 20 października 1917 r., protestując przeciwko trwającej we Lwowie instytucyj rządów mianowanych, stwierdzają, że przywrócenie zawieszonego samorządu stolicy kraju jest naglącym postulatem, koniecznym ze względów gospodarczych, społecznych i narodowych. Wiec poleca swemu prezydyum poczynienie starań, by jak najszybciej nastąpiło reaktywowanie rozwiązanej Rady miejskiej."

Nad to dodatkowo uchwalono rezolucyę prof. Cieszyńskiego, by „poruczyć Komitetowi zredagowanie memoryału i wybranie deputacyi do odpowiednich czynników w sprawie przywrócenia Rady", oraz rezolucyę p. Skupieńskiego, by „wezwać posłów m. Lwowa, aby na publicznem zebraniu zdali sprawę, jakie kroki poczynili w sprawie przywrócenia autonomii stolicy."

Powrót namiestnictwa do Lwowa. Jak informują ze sfer miarodajnych dzienniki lwowskie, niemiecki szpital, mieszczący się w skrzydle gmachu namiestnictwa we Lwowie, już się wyprowadza i do 5 listopada ma opróżnić ubikacye, niezbędne dla biur. Po opróżnieniu tej części gmachu namiestnictwa, nastąpi bezzwłoczne rozpoczęcie robót adaptacyjnych, tak, że pierwsze transporty aktów namiestnictwa i przyjazd nastąpi między 5 a 10 listopada.

Ważność wyroków, zapadłych podczas inwazyi we Lwowie. Najwyższy trybunał apelacyjny w Wiedniu, opierając się na cywilnej skardze pewnej firmy lwowskiej, orzekł, że wyroki, wydane przez sędziów austryackich we Lwowie w czasie inwazyi rosyjskiej zachowują swoją moc obowiązującą.

Nowa fabryka maszyn i narzędzi rolniczych we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, Bank rolniczy przystępuje do założenia wielkiej fabryki maszyn i narzędzi rolniczych we Lwowie. Zadaniem nowego przedsiębiorstwa będzie wyrób i naprawa powyższych maszyn i narzędzi. Prace około budynków fabrycznych na gruncie przy ul. Gródeckiej są w pełnym toku, tak, że spodziewać się można wkrótce rozpoczęcia działalności nowej fabryki.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 25 b. m.: »Nigdy zapóźno« H. Bernsteina i P. Wolffa.

Repertoar miejskiego tatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

We czwartek, dnia 25 b. m.: »Glejt« Macieja Szukiewicza.

Skutki ataku lotniczego na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 25 października.

(Urzędowo). Podczas ataku powietrznego w piątek ogółem zginęło 34 osoby, a 56 odniosło rany.

Barthou następcą Ribota.

Paryż, 25 października.

Agencya Havasa donosi:

Gabinet Painlevégo pozostanie, jeden tylko Ribot, minister spraw zagranicznych, ustąpi. Następcą Ribota będzie Barthou.

Anglia wobec Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 25 października.

W ciągu wczorajszej debaty irlandzkiej w Izbie niższej zabrał głos także Asquith. — Oświadczył on, że nie będzie optymistą, jeżeli przyjmie, że **rząd za kilka miesięcy przedstawi w Izbie niższej rząd irlandzki**, za którym oświadczy się wielka większość irlandzkiego narodu.

Londyn, 25 października.

W Izbie niższej odrzucono 211 głosami przeciw 87 wniosek Redmonda, który krytykuje postępowanie rządu w sprawie irlandzkiej egzekutywy. Lloyd George powiedział: Są trzy rzeczy, których rząd nie może dopuścić w Irlandyi 1) podżegania do powstania; 2) organizacyi buntu; 3) Sinnfeinczycy żądali zupełnej niezawisłości dla Irlandyi, a na to rząd nigdy zgodzić się nie może. Lloyd George oświadcza się natomiast imieniem rządu do użycia całego wpływu, by przyjęto projekt, w którym zebrane zostanie wszystko to, co jest ustalone w sprawie irlandzkiej za pomocą umów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.